



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

OZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI  
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 33, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

## „TEATR ODEON”

W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od soboty 29 Października do wtorku 1 Listopada [włącznie]

Wspaniały artystyczny program. — Tylko do godziny 8-ej wieczorem; a w święta do godziny 6-ej:

Saloniki (Turcja) widoki z natury **Złota Róża**—Kwiat śmierci (dramat na tle wspaniałej natury) **Połowanie na koruski** (ciekawe zdjęcia z natury) **Uparci czyszciciele butów** (komiczny) **Gdzie powieści obraz?** (komiczny) **Fortuna i poeta** (fantazja). — Nad program: **Intryga i miłość** (wspaniała tragedia Szyllera).

Na scenie odegrana będzie „**Mąż pod stołem**” farsa w 1 akcie. Reż. W. Hislewshi.

W dni powszednie od godziny 8-ej a w święta od 6 program wypełnia: „**BIAŁA NIEWOLNICA**”.

cała program w każdą środę i sobotę.

w każdą sobotę wystawiano nową serję widowisk z podróży.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczegóły w afiszach i programach.

### Dr. Wasserthal powrócił.

### SMUTNE ECHA.

—OXO—

Wprost potworne rzeczy wypisują pisma-niemieckie — na temat zbrodni jasno-górskiej. Ostatnio wiedeński „Deutsches Volksblatt” oznajmił, że w podziemiach klasztoru częstochowskiego odkryto 3 trupy i że to są osoby pomordowane przez zakonników.

Coraz lepiej! Maluczka, na ulicach Berlina i Wiednia zaczęła kolportować romans z tytułem:

„Dreihundert Leichen oder die Mordgrube von Czenstochau”.

(„Trzysta trupów, czyli mordownia w Częstochowie”).  
To przecie brzmi bardzo sensacyjnie. Ale tak wstrętne piszą o zbrodni jasno-górskiej, obcy i to wrogowie, którzy nie chcą zrozumieć, że i w zakonie może być jednostka zła i przewrotna.

Obcy—a nadto wrogowie w przyczynę wchodzić nie chcą i cieszą się z naszych bólów i smrodów.

Ale zaiste o wiele gorsi są ci, którzy ku radości wroga sprawę ohydnej zbrodni chcą naciągnąć dla swych celów partyjnych, którzy kalają swoje własne gniazdo.

Mamy tu na myśli tak zwanych ludowców warszawskich i socjalistów.

I tak p. Malinowski redaktor „Zarania” za haniebne czyni kilku zwyrodniałych i spodlonych jednostek podjudza swych czytelników przeciw całemu duchowieństwu katolickiemu.

„Panowie” — zdaniem p. Malinowskiego, wzorującego swe artykuły na starych rocznikach „Przyjaciela ludu”, gdzie to obiecywało się czaszkami zła-

chty brukować ulice Warszawy, nie należą do narody. Książka to jakaś głupia kasta, która wyszukuje i ogłupia lud”.

I cały ten artykuł jest odbiciem duszy tych ludzi, którzy nawet komętę Halleya traktować są gotowi z klasowego punktu widzenia.

Socjaliści zaś „Jasną Górę” uważają za „twierdzę duchową kapitalizmu”.

Dla wierzących przeto katolików jest ona miejscem świętem, splugawionem przez czyny Macochów, jest ona cenną pamiątką Polski „promienionej aureolą bohaterstwa narodowego, dla socjalistów zaś jest tylko twierdzą kapitalizmu, którą dlatego burżuazja szanuje i kocha, bo ma w niej oparcie dla swych dążeń reakcyjnych, bo przy jej pomocy trzyma lud w utożwi, bo widzi w niej „symbol panowania kapitalistycznego”.

Oto najnowsze odkrycie socjalistów, poddyktowane umiłowaniem międzynarodowych teorii a nienawiścią tego, co cały naród czci i miłuje.

### Przed świętem umarłych.

—O—

Wkrótce będziemy obchodzili święto umarłych Wszystkich Świętych, zwłaszcza „Dzień Zaduszny”.

Ruszymy wszyscy gremialnie przystając groby wiekami z żywych i sztucznych kwiatów, paląc świece i lampki różnokolorowe.

Czy my tem faktycznie uczymy pamięć umarłych?

Nie! Po większej części robimy to dla oka ludzkiego... gdyż te groby nie raz i to najczęściej przez cały rok zaniedbane i zapuszczone, dopiero na Dzień Zaduszny wielkim kosztem się przystraja.

Czy nie lepiej byłoby uczcić pamięć

drogich zmarłych przez należyte ale skromno oczyszczenie grobów, a chociażby część owych pieniędzy złożyć na biedną, uczącą się dźląwę, na kupno książek, kajetów i przyborów szkolnych, na pomoc rodzicom, nie mającym fundusów na kształcenie dzieci, wreszcie na kupno ciepłego ubrania dzieciom z ochron itp.

Wiele, wiele innych mamy celów wymagających gwałtownego zaspokojenia.

Czy nie lepiej tu przyjść z pomocą materialną?

Niestety, na różne cele zawsze dość mamy pieniędzy, takie rzadko kto coś ofiaruje.

Czy w tym wypadku nienależałoby nam wzorować się na jednoci, solidarnoci i ofiarnoci żydów.

Otóż zamiast przystrajania grobów umarłych z przepychem dajmy ofiarę na cel lub inny pożyteczny cel, a tem samem mamy dowód, iż zrozumieliśmy ważną doniosłość potrzeby pracy nad sobą osobiście, oraz nad młodszem pokoleniem. Praca ciężka i zmusna, należy ją zacząć od nas samych i od naszych dzieci.

Wypleniajmy chwast, a siejmy zdrowe ziarno, zato święci i umarli z niebios będą nam błogosławić.

To będzie trwała i żywa pamiątka, podczas gdy tamta na cmentarzu służąc nam może krótki jeno czas i za dni kilka z drogich wieńców i kwiecica ujrzymy czarne i zgnile masy.

Cicha, a z głębi serca płynąca modlitwa nad grobem ukochanych zupełności może wystarczyć i to przyczyni się wiele do zbawienia drogich i kochanych dusz.

Bo pocóż tu pompatyczna uluda, hipokryzja i próżność?..

Łozatem w te dwa dni świąt widzimy przy cmentarzach zatważający wzrost

zbractwa zawodowego, zwłaszcza w Dzień Zaduszny i nieraz ciężko zapracowany grosz idzie do kieszeni nicponia, który go wyda w pierwszym napotkanym po drodze szynku.

Proponuję, ażeby ofiary składane były Tow. Dobroczyńności, bądź do księży, którzy lepiej i sprawliwiej potrafią je podzielić.

Zamiast więc kosztów na wieniec i świece na grób ukochanej córki Actuni, oraz zamiast wsparć zebrałom załączam pół rubla na Salę zajęć dla biednych chłopców ks. Kowalskiego, przeznaczam kilkanaście książek do biblioteki 45 Kola Tow. „Jedność” pracowników kolei W.W., po które komitet raczy łaskawie przysłać kogo.

Niniejszy projekt nie jest nowością, gdyż w tej sprawie zabierał głos na szpaltach b. „Gazety Częst.” w r. 1909 w nr. 90, pt. „Piękna myśl” p. M. A. Nowakowski, lecz trochę zapóźno, z powodu niedoręczenia rękopisu w swoim czasie, jak o tem nadmieniał Redakcja.

Czołem!

Marjanowska  
Częstochowa 29-X-10 r.

### O kult dla Chopina.

—X—

W związku z I Zjazdem muzyków polskich we Lwowie organizują tam obecnie szereg obchodów setnej rocznicy urodzin Chopina.

„Słowo Polskie” ogłasza odezwę, podpisaną przez pp. Aleksandra Mniszka Tchórznińskiego, Stanisława Niewiadomskiego, Marję Kranz i Ernesta Tilla, a nawołującą do stworzenia osobnego Towarzystwa kultu Chopina.

„Trzeba, by wielkość Chopina — głosi odezwa — która jest w tem, że w imię Polski tworzył i na jej chwałę, ze mił

Obrycze gumowe, powozowe

i samochodowe

dostarcza i zakłada  
z gwarancją 15 miesięcy

RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Ekzystuje od 1887 r. Telefon 260

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKÓW, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.  
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Biurowy  
TECHNICZNY  
I  
FABRYKI

# „MŁOT”

Częstochowa  
ul. Dąbrowski 29  
Tel. Nr. 263.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje  
Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy  
Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne  
łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej. Konstrukcje żelazne

2-ga Aleja № 43.

## TEATR „ODEON”

W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie)

Na życzenie wielu osób  
Słynny obraz z historii handlu „ŻYWYM TOWAREM”

## BIAŁA NIEWOLNICA



Pozostanie w Częstochowie jeszcze do wtorku i Listopada (włącznie, nie dłużej, ponieważ od środy będzie pokazywanym powtórnie w Warszawie. Obraz ten będzie pokazywanym w sobotę i poniedziałek od godziny 8 wieczorem a w niedziele i wtorek od godziny 6-jej. Ze względu na temat, sprzedaż biletów dla młodzieży wstrzymana. Ceny miejsc zwykłe. — W dnie powszednie do godziny 8-jej program zwykły.

## RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października

codziennie koncert kapeli

International pod dyrekcją  
Johana MALECZKA  
Z szacunkiem W. Świdorski.

o Niej skrzydła przestrzeni jego natchnieniem, że jej na ołtarz rzucił twory swoje genialne—trzeba, by wielkość tę rozumiano w każdym zakątku ziemi polskiej; trzeba, by pojęto, że geniusz Chopina, który przez świat został uwielbiony, po stokroć nam droższy i po stokroć bardziej umiłowany, bowiem duszą obcą zachwyci i do pokłonu zmusi, a duszą polską zatarga do głębi, albowiem płakał z nią razem snuł nadzieje.

„Szukając środków do tego szlachetnego celu, aby Chopena kult jaknajusilniej w Polsce krzewić, postanowiliśmy uczynić tak, jak inni po świecie czynią; więc stworzyć Ognisko duchowe, w którym zapłonęłyby to wielkie imię całym blaskiem; skupić tych, którzy pragną przez pogłębienie bezcennej po Chopenie puścizny dotrzeć do wnętrza muzycznego Szazamu; popularyzować dzieła Chopena, aby dotarły do kresów Narodu, aby zawiadnęły wszystkim.

„Tego pragniemy całą duszą i tej sprawie poświęćmy wszystkie siły; a to będzie najgorętszym uczuciem tego, co w pieśni swojej „z Polski uczynił nazwisko, pacierz, co płacze, i piornik, co błyska”...

## Rozpoczęcie prac Dumy państwowej.

—o—

Wczoraj rano większość naszych posłów opuściła Warszawę, aby dziś stanąć w Petersburgu i wziąć udział w

pierwszem po ferjach letnich posiedzeniu plenarnem Izby państwowej. Dziś więc, rozpoczyna czwartą sesję trzecia izba dotychczas nic dobrego, i niema nadziei, aby po za nowymi ograniczeniami dała nam coś w ciągu rozpoczynającej się, sesji. Wszak w tej sesji ma być dyskutowany projekt wyłączenia z granic Królestwa Polskiego.

Na pierwszym posiedzeniu Izby ma być wniesiony na porządek dzienny projekt prawa o nauczaniu powszechnem. Ma być też złożony wniosek od prezjdium uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego niedawno prezesa pierwszej Izby, Muromcewa. Dziś już obowiązują się niektórzy, że skrajni prawicowcy, np. Puriszkiewicz, Krupiński i im podobni nie zniosą, aby czczono tego, który z tej samej trybuny przemawiał nie tak dawno w imieniu „sumienia narodowego”, rzucał głos „gniewu narodu”, wobec tego na samym wstępie urzęda a-wanturę karczemną.

Stowem rozpoczyna się nowa seria, ale zupełnie podobna do poprzednich trzech sesji ubiegłych.

## „Rossija“ o Polakach.

—x—

Półurzędowa „Rossija“ przypominała sobie znowu o Polakach: „Niekłórzcy Polacy — pisze półurzędówka—idą tak daleko, że mówią: dajcie nam, Polakom, na Litwie i Białej-rusii takie same stanowisko, jakie nam

dano w Galicji, a stosunek nasz do rządu będzie taki sam, jak stosunek Polaków galicyjskich do państwowości austriackiej.

Można, oczywiście, nie wątpić o szczerości tych oświadczeń. Ale nie trzeba zbytnio przeceniać znaczenia „przyjaźni polskiej” aby dla jej zdobycia Rosja miała ponosić taką ofiarę i wyzecz się swych własnych zadań.

„Jesteśmy głęboko przekonani, że Rosja o wiele prędzej stanie się potężnym i silnym państwem, jeżeli będzie po dawnemu dążyła do podniesienia stanu ekonomicznego i zabezpieczenia świadomości narodowej tych mas białoruskich i małopolskich, które rzeczywiście reprezentują ogromną siłę. Ostateczne zlanie się ich z centrum stanowi dla Rosji to właśnie, czego jej potrzeba: jedność narodową i państwową”.

Łatwo zrozumieć, że te wywody „Rossiji” opierają się na całkiem innym założeniu. Polacy nigdy nie żądali przyznania im na Litwie takich praw, jakie mają w Galicji.

## Żydzi na uniwersytetach niemieckich.

—x—

Z okazji jubileuszu uniwersyteckiego w Berlinie, gaz. zyd. występują z rewelacjami, stwierdzającymi, że „większość profesorów w Niemczech stanowią zydzi”.

Jedna z gazet żydowsko-niemieckich „Ost und West“ chciała wydać specjalny numer o zydach — profesorach w Niemczech i zwróciła się do tych profesorów z ankietą. Lecz wielu z nich zagroziło redakcji... procesem, jeżeli ujawni ich żydowskie pochodzenie! Jeden z nich, Adolf Bagniski, zwd, radził redakcji z „żydowskiego punktu widzenia”, ażeby zaniechała swej myśli, bo ogłoszenie tej tajemnicy może powiększyć antysemityzm...

„Udział żydów w nauce niemieckiej — pisze gazeta — jest może większy, niż udział Niemców”. A dodać należy, że do żydów gazeta owa nie zalicza tych, którzy chrzest przyjęli, a których liczba jest bardzo duża. Jeden z nich wykladał nawet teologię ewangelicką, zmieniwszy nazwisko Neumann na Neander. Z obecnych profesorów na wykładzie prawnym znani są zydzi Martin, Wolff i Prauss. Zyd Behrend był nawet rektorem.

W gronie profesorów wydziału medycznego są gośni zydzi Senator, Hirschberg, Hermann, Munk, H. Oppenheim. Ogółem gazeta wymienia 65 nazwisk żydowskich profesorów w samym Berlinie, a wykaz ten nie jest bynajmniej kompletny.

Gaz. zyd. zaznaczają także, iż suma 10 milionów marek, jaką rzekomo zebrał Wilhelm II z okazji jubileuszu, pochodziła głównie ze źródeł żydowskich. Pomiędzy „doktorami honorowymi”, zamianowanymi z okazji jubileuszu, są także zydzi.

## Echa zbrodni Macocha.

—o—

Zatóg.

Z Wiednia donoszą do „Nowej Reformy”:

Do „Fremdenblattu“ telegrafują z Hamburga, że policja kryminalna wypuściła na wolność aresztowanego 15 bm. Stan. Załoga, który, jak stwierdził delegowany tam z Piotrkowa naczelnik policji śledczej Wamkwist, nie jest poszukiwanym przez władzę służącym klasztornym z Jasnej Góry.

Konfrontacja tego Załoga z p. Wamkwistem odbyła się we środę i postanowiono go na razie zatrzymać w areszcie, zanimby nie stwierdzona została jego tożsamość.

63)

## Bez rozvodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

Wychyliła się przez okno, aby zerwać kilka bladych, jesiennych róż, które wspięły się były wysoko, po murze. Naraz spostrzegła naprzeciwko stojącą nieruchomo mężką postać, która, na jej widok szybko skryła się w zarośla. Zdawało jej się, że mężczyzna ten postawą przypominał Savage'a, ale nie przypuszczała, aby chciał mu się wstać tak wczesnie, żeby przyjąć ją pożegnać. Zerwawszy pęk róż, obciążonych jeszcze poranną rosą, zeszła do stołowego pokoju, gdzie Celina już na nią czekała, nalewając kawę. Była bardzo przygnębiona wyjazdem kuzynki, a gdy nadeszła chwila ostatecznego rozstania, pochwyliła ją w swoje ramiona, zalewając się łzami.

— Nie odprowadzę cię do drzwi, bo mi wstyd płakać przed służbą rzeka. — To tak jakos śmiesznie wygląda... Pisz zaraz droga — moja jak tylko zajedziez na miejsce, bo inaczej gotowam przepuszczać, że spotkał cię wypadek jaki w drodze; a jeżeliby ten bałwan Savage chciał się zaprosić do ciebie, to mu zamknij drzwi przed nosem...

Konie ruszyły z miejsca, a pani Verulam stojąc w oknie za firanką, przesyłała ręką pożegnania podróźnej. Gdy karetka znikła na zakręcie szpaleru, Ella spostrzegła że zdziwieniem mężczyzny, który wykosczywszy z bocznej ścieżki, rzucił się prawie pod koła. Stangret zatrzymał konie, a a Savage schwylił za drzwiczki powozu i rzuciwszy na kolana Elli bukiet świeżych róż, szepnął jej parę słów gorącego pożegnania. Wszystko to trwało zaledwie minuty. Biała ręka wychyliła się przez okno, a on namiętnie ponosił ją do ust swoich. Potem karetka ruszyła dalej, a pani Verulam stała wciąż w miejscu, przejęta tem co widziała.

Koniec końców lepiej się stało, że odjechała! — szepnęła zamysłona. — Do czego by to było doszło z tym szaleńcem?! A to trzeba by idłota żeby ją całował w rękę w obec 17-tu okien!... Ochl ci mężczyźni ci mężczyźni co to za ród zakazany!

Samotność Ringwood'u głęboko oddziała na Ellę. Tęskniła za swobodą i weselością minionych dni, choć zatrzymała jej obecność kobiety, którą mąż jej kochał. Pani Verulam nie mogła wybrać się do niej przed końcem listopada. Biedna pustelnica przeżyła więc samotnie dziesiątą, jesienną porę, która szara oponą mgły powlokła zamek i okolice, posępnej swej barwy użyczając jej myślom.

Nazajutrz po przybyciu Celly, ku wielkiemu, rzeczywistemu jej, czy też udanemu niezadowoleniu, zjawił się Sir Jerzy, którego posadziła, że ma z tajną policją do czynienia; kiedy tak zdołał wysledzić jej kroki. Pani Verulam przywiozła z sobą Lułę, która rozpytywała się z radością, mając przy sobie dwoje wybranych przyjaciół swego serca: Ellę i Sir Townshenda. — Cały ten dobrany kwartet spędzał rozkosznie czas, mimo wichru i zawieli, która szalała na dworze. Sir Jerzy polował całymi dniami, a wieczorem zabawiał rozmową panie i pieścił Lułę, która coraz czulej garnęła się do niego.

Elly zaraz na wstępie zaczęła się rozpytywać o Savage'a, a mówiła o nim tak swobodnie i otwarcie, że pani Verulam umierzyła naraz, iż serce jej pozostało obojętnem na jego miłość.

— Pojechał gdzieś na południe — odpowiedziała na pytanie. — Mówił że do Włoch, ale ja go nie posiadam, że odbył pobozną pielgrzymkę do tej stacji, gdzie miał pierwszy raz szczęście ujrzeć ciebie — mówiła nawsęp serjo. Ten warjat gotów był naprawdę to uczynić. Po nim można się było wszystkiego spodziewać.

siedzieć się tu na dobre? P'o przejeździe przez Londyn, musisz być zemną na balu u margrabiny de Blaine, matki mojej bratowej. Będzie tam sama śmietanka towarzysztwa. Zabawa ta bowiem wydana będzie na cześć jakiegoś zagranicznego księcia, za którym wszyscy się teraz ubiegają. Lady Blaine bardzo pragnie abyś bal jej zaszczyciła swoją obecnością.

— Zwążywszy wszystko... wolałabym nie... — wypraszała się Ella nieśmiało.

— Zwążywszy co? Nie masz żadnej wymówki, moja droga.

— Niech się pani da namówić — prosił sir Jerzy. — My wszyscy tam będziemy; znajdziesz się więc pani w gronie znajomych Zreszta rozzerwie to panią. Pani Verulam, wiem że nie odstąpi od swego zamiaru, i zabierze panią będąc przemocą. Lepiej więc zgodzić się do-browolnie.

— Niech i tak będzie — rozśmiała się Ella — kiedy wyższe potęgi rozstrzygnęły o moim losie...

Celina rzuciła się jej na szyję dziękując, a w tydzień potem całe towarzysztwo wyruszyło do stolicy. Ella wy-mogła na kuzynce, że zatrzyma się w jej domu na Grosvenor Square, w którym sama jeszcze dotąd nie była, a po balu obiecała udać się z nią razem na święta do Verulam Court.

d. c. n.

Widocznie policja wileńska, do której się udano, telegraficznie musiała stwierdzić, że Stanisław Załóg mieszkał w Wilnie lub okolicy (jak twierdził), że wydała mu paszport i w ten sposób sprawa jego wzięła obrót korzystny. Informacja „Fremdenblattu” wymaga w każdym razie potwierdzenia.

**Wyjazd przeora.**

Onegdaj rano pociągiem pośpieszonym kolei wiedeńskiej wyjechał do Włocławka wezwany telegraficznie przez biskupa przeora Paulinów, o. Justyna Weloński.

Zabrane przez władze śledcze książki klasztorne są u policmajstra i obecnie odbywa się ich sprawdzanie. Książki te znajdowały się u byłego przeora, ks. Rejmana i dotyczą rachunków klasztornych.

Zadnych innych książek, jak kasowych, intencji mszalnych, władze nie zabierały.

**Szkatulka Macochowej.**

Dyrektor cukrowni „Szreniawa”, p. Stanisław Zabiński prosił wiadomości, podaną w „Pismach warszawskich, że szkatulka Heleny Macochowej z kosztownościami i książką oszczędnościową była jemu powierzona do przechowania. Szkatulkę ową Macochowa oddała p. W. Nowakowskiemu, który po aresztowaniu obwinionej, przekonawszy się o podejrzanej zawartości szkatulki, natychmiast ze wszystkim co mieściła, doręczył policji. P. Zabiński był tylko świadkiem urzędowego spisania protokołu.

**P. Stołypin i „akademisci”.**

W tych dniach w Petersburgu odbył się obchód uroczysty rocznicy powstania „Związku akademistów”. Związek ten grupuje prawię młodzieży uniwersyteckiej, czerpiący natchnienia od Puryskiwiczewa.

Na bankiecie „akademistów” nie był obecny zastęp profesorów uniwersytetu, natomiast przybył na bankiet prezes ministrów, P. Stołypin, który zwrócił się do młodzieży z następującym przemówieniem:

„Rad jestem, że znajduję się wśród was. Gdy słuchałem tego, co się tu mówiło, łącząc się duszą z wami i przeżywałem to, co wyście przeżywali. Wierzę w potężną, mocną Rosję i wierzę w to, że wy właśnie będziecie jej przedstawicielami. Wierzę w ducha pryskiego i widzę go wśród was panowie. Muszę zaraz odejść, nie mówię wam jednakże „żegnajcie”, lecz mówię wam: „bądź pozdrowiona, młoda, zdrowa Rosjo!”

**KRONIKA.**

**— Kary prasowe.**

Za artykuł p. t. „Rozróżnijmy” p. J. Kurnatowskiego, zamieszczony w nr. 26 „Israelity”, redaktor tego pisma skazany został na 100 rb. kary.

Redaktor dwutygodnika „Pracownik”, p. Zygmunt Kłmita skazany został w drodze administracyjnej na zapłacenie 150 rb. kary za wydrukowanie w nr. 20 swego pisma artykułu p. n. „Pouczający zatarg”.

**— Zasiłki dla C. T. R.**

Starania Centr. Tow. rolniczego o uzyskanie większej zapomogi na cele rolnicze osiągnęły o tyle skutek pożądany, że główny zarząd rolnictwa wstąpił do budżetu na rok 1911, ulegającego zatwierdzeniu ciał prawodawczych, poważniejszy zasiłek, przeznaczony na urządzanie i utrzymanie stacji doświadczalnych, na różne potrzeby hodowlane i inne cele rolnicze.

Blizsze szczegóły ogłoszone zostaną później. Wyjaśnić jednak należy że zarówno uzyskanie zasiłków na przyszłość, jak i otrzymane już w roku bieżącym zmuszają Centralne Towarzystwo rolnicze do usilnych starań o powiększenie własnych funduszy, gdyż główny zarząd rolnictwa uzależnia udzielenie zasiłków od wysokości sum, przeznaczonych na dane cele ze środków miejscowych Towarzystw rolniczych.

— Towarzystwo akcyjne fabryki mebli wiedeńskich Jakóba i Józefa Kohn.

Zarząd w Noworadomsku. (Dywidenda 5,5 proc.). Towarzystwo miało w roku 1909 czystego zysku rb. 48,199; na dywidendę przeznaczono rb. 41,250. W roku poprzednim czysty zysk wyno-

sił rb. 52,925, dywidendę wydzieliło również w stosunku 5,5 proc. Bilans za rok sprawozdawczy wykazuje następujący stan interesów. Strona czynna: grunta i budynki rb. 169,607, maszyny, aparaty i przyrządy rb. 124,199, modele i formy rb. 30,286, materiały i towary rb. 283,467, gotowizna w kasie rb. 9,923, dłużnicy rb. 1,202,854, bank państwa rb. 2,702. Strona bierna: kapitał zakładowy rb. 750,000, zapasowy rb. 42,661, amortyzacyjny rb. 232,792, wierzyciele rb. 744,649, zysk rb. 52,934.

**— Ubezpieczenie żołnierzy.**

W tych dniach w radzie ministrów rozpoznawany będzie projekt o ubezpieczeniu żołnierzy, którzy odnieśli uszkodzenie ciała na wojnie. Projekt żąda, ażeby państwo ze swojej inicjatywy przychodziło z pomocą żołnierzom-kalekom, a nie, jak to się dzieje obecnie, że inwalidzi muszą sami podawać prośby o przyznanie im emerytur. Wysokość emerytur będzie podniesiona.

Emerytury dzielą się na 5 kategorii, stosownie do stopnia utraty zdolności do pracy z powodu ran, otrzymanych na wojnie. Rb. 150 rocznie otrzymywać będą zupełnie niezdolni do pracy i potrzebujący opieki; 144 rb.—ci, którzy utracili 100 proc. zdolności do pracy; 84 rb.—od 70 do 100 proc.; 60 rb.—od 40 do 70 proc.; do piątej kategorii zaliczeni są ci, którzy utracili od 10 do 40 proc. zdolności do pracy i otrzymywać będą 30 rb. rocznie. Wymieniona wysokość emerytur podniesiona będzie o 40 proc. dla żołnierzy-kalek i podoficerów, którzy po wysłużeniu obowiązkowego czasu będą wysłani na wojnę.

**— Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 38187 38377 38425 38431 38471 38478 38483 38536.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych krajowych: 04482.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 01755 04323 04715 04808 04945 04992 04998 05024 05033 05151 05189 05191 05250 05252 05289 05291 05349 05353 05388 05389 05459 05503 05510 05517 05526 05564 05564 05575 05582 05634 05635 05680 05636 04684.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pośpiesznych: 06906 06917 06934.

**— W sprawie żydowskiej**

Do krakowskiego „Zsuzu” telegrafa w Warszawie co następuje:

„Na zebraniu zarządu stronnictwa Narodowo-Demokratycznego 24 głosami przeciw 17 oświadczone się za ograniczeniem praw żydów przy wprowadzeniu samorządu miejskiego. Motywowano to tem, że gdyby praw żydów nie ograniczono, wielka część miast Królestwa Polskiego przeszłaby pod zarząd żydowski”.

Wiadomość tę powtarzamy na odpowiedzialność gazety krakowskiej.

**— Rządy rabinów.**

W Stopnicy, gub. kieleckiej, jak donosiłmiś niedawno za jedną z gaz. zd. skazano na banicję z miasteczka, młodzieńca żydowskiego, za to, że brał udział w chrześcijańskim, polskim przedstawieniu trupy amatorskiej.

Coś w tym rodzaju wydarzyło się w Szczuczynie, gub. Łomżyńskiej. Tutaj młodzieńcy Żydzi spacerowali z narzeczonymi, co stanowi „grzech”, bo „kobieta to istota niegodna towarzystwa mekiego”. Gdy więc przyłapano 2 młodzieńców z 2 pannami, odprowadzono ich „z kocią muzyką” do Bethamidrasza, gdzie trzymano ich pod strażą czas dłuższy, poczem ich wypuszczono, lecz obrzucono kamieniami.

Takie są rządy autonomiczne talmudystów.

**— Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie.**

Wykłady w kursach naukowych rozpoczynają się corocznie w dniu 1 października. W bieżącym jednak roku rozpoczęcie uległo miesięcznej zwłoce wskutek nieporozumienia między władzą administracyjną a naukową. Władze administracyjne były przekonania, że kursy podlegają organom ministerjum oświaty, iż żądały przedstawienia sobie odnośnego pozwolenia na wykłady, kurator zaś okręgu naukowego odmówił pozwolenia, utrzymując że kursy naukowe winny podlegać władzy p. general-gubernatora, który je przed czterema laty zatwierdził. Obecnie nadeszło zawiadomienie ministerjum oświaty wyjaśniające, że kursy winny powrócić pod zarząd p. głównego naczelnika kraju, pod

którym funkcjonowały już w latach 1906 i 1907.

Wobec tego wydano T-wu kursów naukowych ponowne pozwolenie i wykłady rozpoczyna się w dniu 4 listopada n. st. na wszystkich wydziałach, a zatem: rolniczym, przyrodniczym, humanistycznym i technicznym.

Kancelarja kursów naukowych, mieszcząca się przy ulicy Włodzimierskiej № 35 wznowiła też przyjmowanie zapisów.

**— W sprawie zjednoczenia starokatolicyzmu z prawosławiem.**

Starokatolicka komisja, obradująca przy synodzie pod przewodnictwem archiepiskopa Tichona, w celu opracowania warunków, na mocy których możliwe byłoby zjednoczenie cerkwi prawosławnej ze starokatolikami, opracowała trzy dogmaty o pochodzeniu Ducha Świętego, tajemnicy eucharystji i hierarchji starokatolickiej, które są prawie identyczne z nauką cerkwi prawosławnej. Dogmaty te zostaną przedstawione synodowi, a po ich zatwierdzeniu, następnie przesłane rotterdamskiej komisji starokatolickiej, która ze swej strony opracuje te dogmaty. Zdaniem członków komisji synodalnej różnice w danych kwestjach, pomiędzy prawosławnymi i starokatolikami są tak nieznaczne, że nieznaczne ustępstwa z tej i owej strony doprowadzić mogą do porozumienia.

Sprawa ta jest ważna dla społeczeństwa polskiego z tego powodu, że małżawci, jak wiadomo, pozostają w łączności wyznaniowej ze starokatolikami.

**— Fabrykanci marek.**

W sprawie niejakich Luzera, Sterlinga i 19-u innych, oskarżonych o oczyszczenie używanych już marek pocztowych i stemplowych, prokuratorja Królestwa Polskiego, oprócz procesu kryminalnego, wystąpiła jeszcze z akcją cywilną o odszkodowanie w sumie 150 tys. rb.

**— Zamknięcie klubu osób pracujących.**

Komisja gubernjalna do spraw związków i towarzystw postanowiła zamknąć kijowski „klub osób pracujących”, uznata bowiem dalsze istnienie jego za zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Klub w ciągu krótkiego czasu zdobył „sobie sympatje warstw pracujących, liczył kilkuset członków i zajmował się głównie działalnością oświatową, organizował kursy, odczyty i t. p.

**— Z zebrania huty „Barbara”.**

Zebranie wczorajsze w hucie „Barbara” odbyło się przy udziale przeszło 40 osób. Rozpatrywano sprawę wydzierżawienia huty, ponieważ na puszczenie w ruch, jak dotąd, z powodu braku kapitału, są małe widoki. Zadeklarowane kapitały wpływają bardzo słabo i to tylko od sfery robotniczej niezamożnej, dla której zebranie potrzebego kapitału bez pomocy zamoznej inteligencji, jest nad siły. Inteligencja znów jak dotąd trzyma się do syć odporne i z pomocą wcale się nie narzuca.

W stadium, w jakim się znajduje huta, łatwo mógłby cały interes być utrzymany z dużemi zyskami włożonego kapitału i uratowaniem już włożonych ciężko zapracowanych groszy robotniczych, lecz na to trzeba dobrej woli inteligencji z kapitałem, która ma na wszystko, tylko nie na podobne cele.

**— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan.**

Wczoraj po godz 5 po południu w obszernej sali własnej Stowarzyszenia przy ulicy Krakowskiej № 13, rozpoczęło się przedstawienie amatorów, na które dano popularną 7-mio aktową sztukę p. t. „Rinaldo Rinaldini”. Sala była wypełniona po brzegi a publiczność gorąco oklaskiwała grę wszystkich amatorów, przeważnie wykonawców ról głównych, a więc panie: Przybylską, Żurek, Matuszakównę i panów: Łebka, Szczawińskiego, Jędrzejczaka, Augustyniaka, Bednarczyka, Mileczarka, Kisielef.

W antytrakach przegrzywała wyboraa i liczna orkiestra „własna Stowarzyszenia pod dyrekcją p. Majewskiego.

W przyszłą niedzielę dzienna zmiana amatorów odegra słynną „Chatę za wsią” w której główne role odegrają pp. Lewandowska (Motruna), Ozga (Aza), Kępiński (Tumry), Sulczyński (Ojciec Motruny) i inni. Do śpiewu akompanjować będzie orkiestra smyczkowa p. Reslera, tym razem pod batutą kapelmistrza p. Majewskiego.

**— Umysłowo chora kobieta.**

Od dość dłuższego czasu bląka się

po naszym mieście umysłowo chora kobieta, tak zwana „Andzia”. Lachmany jakimi się okrywa, ledwie zasłaniają jej ciało. Biedna, nieszczęśliwa drać była od panującego obecnie zimna. Niemal nawet gdzie głowy skłonić. Którejś nocy skulona siedziała pod drzewem w alei trzeciej i drzemała.

Czyż nie wzbudzi ona w nas litości i pozostanie bez dachu w zimnie i chłodzie?

Prawda, że wiele jest w naszym mieście ludzi biednych, ubogich, którzy też czekają na wsparcie, ale obowiązkiem pierwszym jest zająć się ową nieszczęśliwą kobietą, choćby tylko dla tego samego, że brakiem należytej odczyty obrazu nasze uczucie wstydiłowości.

Mamy też nadzieję, że głos ten nie pozostanie bez echa...

**— Teatr w Stowarz. Przemysł.-Rzem.**

Po g. 8 w. rozpoczęło się wczoraj przedstawienie amatorskie na milej salce Stow. Przem.-Rzem. w Alei I nr. 9. Odegrano starannie przez art. dr. p. E. Stokowskiego wyreżyserowane 3 jednoktówki: pt. „Robotnicy”—Manuela, „Onufry” Dobrzańskiego i „W gabinecie doktora” Dolińskiego.

Przedstawienie poszło bardzo naogół składnie; głównie wyróżnili się pp. Kędzierska, Rutkowska, Szymoniska, Wołańska, Stokowski, Smieciński, B. Salaburski, J. Salaburski, Hiller i Slotwiński. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, które ochocho trwały do późnej nocy.

Zapowiedziane na wczoraj, kwartałne zebranie członków nie doszło do skutku i wyznaczone zostanie w drugim terminie, zapewne na sobotę, dnia 5 bm.

**— Pułapka na ludzi.**

Na rogu ulicy Garnarskiej pod posesją nr. 5 całą niemal szerokość chodnika zajmuje kopiec rozbrojonej gliny, który za dnia przechodnie jako tako omijają, ale od zmierzchu wpadają weń prawie po kolana. Czyby nie należało przenieść przyrządzania gliny gdzieś na bok, gdzieby nie tamowało swobodnego ruchu.

**Jarmarki a rynek.**

(Koresp. własna „Gofca”).

—o—  
**Noworadomsk.**

Sprawa o przeniesienie ruchu handlowego podczas dni jarmarcznych i targowych z rynku na ulice naszego miasta była niejednokrotnie poruszona na posiedzeniach radnych miasta przez zainteresowanych ten bliżej obywateli. Ale były to głosy na puszczy. I pozostało wszystko po dawnemu.

Ale taki stan naszego miasta wpływa ujemnie na bezpieczeństwo mieszkańców, np. podczas pożaru. Są na to dowody. Wszakże pamiętny jest mieszkancom Noworadomska pożar na ulicy Krakowskiej, kiedy to straż ogniowa, wskutek zatamowanego przejazdu wozami i straganami, zmuszona była zawrócić do remizy.

Szczęście, że ogień co targ i jarmark nie otula miasta dymem i płomieniami, ale zdarzy się wypadek, że kto zachoruje i potrzebne jest lekarstwo.

Apteka p. Humbleta w rynku, a pized apteką pudła jaja, beczki masła, szlak pstrokatego upierzenia-kur itp. Wejść tu do tego Sezamu — istotnie potrzeba zakleć czarodziejskich. Prawda, że za nie wysunie się ręka z kijem i tajemniczo spuści raz po plecach.

Natomiast na ulicy handlarze sprzedają konie. A chociaż tryknie się kto z łbem końskim, to nic, to przecież takie zwykłe w Noworadomsku podczas jarmarku i targu...

Czyby nie można było przenieść ten ruch jarmarczy i targowy na ulicę, a to cwałowanie koni na puste, obszerne place miejskie, oddalone od rynku o parę zaledwie kroków.

A handel trzodą chlewną, odbywający się przy kościółku św. M. Magdaleny, nie miaby miejsca innego?

Czas wielki, aby magistrat zajął się tą sprawą i rozstrzygnął ją pomyślnie.

M. Sw.

**Korespondencje.**

**Noworadomsk.**

— Okradzenie poczty.  
W piątek przed południem zaalarmowana została policja, że w nocy z



piątku na sobotę niewiadomi bandyci napadli na pocztę w Sulmierzycach i, zrabowali z kasy ogniowej rb. 500. Naczelnik straży ziemskiej Noworadomska, kapitan Czernogolowkin niezwłocznie zarządził pościgi za bandytami, a sam udał się do Sulmierzyc w celu przeprowadzenia śledstwa.

Naczelnik pocztę p. Gajler, sposeł grzebił kradzież dopiero rano, kiedy przyszedł do biura.

**— Nowa straż ogniowa.**

W ubiegłym miesiącu w Sulmierzycach została zorganizowana straż ogniowa ochotnicza. Na prezesa straży powołano ks. Smoczyńskiego, miejscowego proboszcza, oraz na nacz. obywatela ziemskiego p. Bzowski.

**— Alarm.**

W ubiegły czwartek wybuchł pożar we wsi Radziechowicach, odległych o 7 wiorst od Radomska.

**A k r.  
Będzin.**

**— Biblioteki.**

W całym powiecie będzińskim (oprócz Sosnowca) istniało do niedawna 27 bibliotek i czytelni, po zamknięciu zaś Związku katolickiego ilość ich znacznie się zmniejszyła i obecnie nie przekracza 20. Z ogólnej liczby bibliotek: 3 stanowią własność T-wa oświatowego dr. zeł. war.-wied. „Jedność” (w Będzinie, Myszkowie i Łazach), 3 biblioteki należą do fabryk (Tow. akcyjne „Zawiercie”, Huldzczyński w Zawierciu i walcownia Miłowice), i stanowią własność T-wa dobroczynności (w Miłowicach), reszta zaś należy do osób prywatnych. Liczby te, wobec półmilionowej ludności powiatu, wyglądają bardzo skromnie.

**— Szkoły dla marjawitów.**

Gubernator piotrkowski wydał pozwolenie na otwarcie w Łodzi dwóch nowych szkół ludowych dla dzieci marjawitów.

Jedna założona będzie przy ul. Rocińskiego, druga przy ulicy Franciszkańskiej.

**§ Kalisz.**

**— „Rewolucja.”**

Młodzieńcy „studjujący” talmud w Kaliszu w „bethamidraszu”, domagali się

podwójnych okien i innego remontu na zimę. Gdy „gabe” nie chciał zadość uczynić ich żądaniu, porabiali okna, wybili szyby i zrujnowali wszystko w „świątyni.”

Policja z tego powodu opieczętowała „bethamidrasza”.

**Turek, (kał. gub.).**

**— Tragiczny wypadek.**

Z Turka donoszą do „Gazety Kaliskiej” o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w czwartek, d. 27-go b. m., w Stomowie, gdzie odebrał sobie życie powszechnie szanowany lekarz powiatu sieradzkiego, dr. Podciechowski. Przyczyna tragicznego zgonu, który wywołał żal ogólny, niewiadoma.

**Płock.**

**— O zwrot broni myśliwskiej.**

W czasach ostatnich władze dość łatwo wydawały pozwolenie na utrzymanie broni myśliwskiej, z czego skorzystało wielu właścicieli drobnych. Obecnie wszyscy, korzystający z poleceń, wezwani zostali do urzędów gminnych i wójtów ogłosili im, że o ile kto chce na rok przyszyły pozwolenie otrzymać musi posiadać conajmniej 150 morg. gruntu, lub rozporządzać obszarem takim dla polowania. O ile ktoś warunku tego nie spełni, obowiązany będzie broń oddać władzy, a w zamian otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Ten ostatni warunek wydaje się niedogodny zainteresowanym, gdyż odszkodowanie za broń złożoną ma być wypłacane w skali bardzo niewielkiej, wielu zaś pokupowało sobie drogie fusje, woleliby więc zbzyć je z wolnej ręki, niż oddać za wynagrodzenie.

**Nieznalice.**

— Echa pożaru. (Korespondencja własna).

Do notatki o pożarze w Nieznalicach, zamieszczonej przed kilku dniami w „Gońcu Cz.”, dodajemy następujące szczegóły:

Pożar wybuchnął o g. 8 m. 55 wieczorem. Spaliła się sterta z „bobikiem” i szopa zapelniona do połowy słomą.

Do ratunku przybyli właściciele miejscowi i służba folwarczna, oraz służba dóbr Borowno.

**Warszawa.**

**— Nowa scena.**

Brak sceny popularnej, przystępnej

dla najszerszego ogółu zarówno pod względem repertuaru jak i opłaty wstępu, — odczuwany tak dotkliwie przez Warszawę zwłaszcza po zwinieciu Teatru Ludowego, zniknie wreszcie.

Oto powstaje w stolicy kraju scena t. zw. „popularna” — przeznaczona właśnie „dla wszystkich”. Będzie to impreza prywatna, której inicjatorem jest p. Julian Kratochwil, długoletni artysta sceny lwowskiej i zasłużony kierownik narodowego teatru w słoweńskiej Lublanie.

Warszawski „Teatr Popularny” mieścić się będzie w gruntownie przerobionym i efektownie urządzonej teatryku przy ul. Mokotowskiej № 75 (u wylotu na pl. św. Aleksandra). Na repertuarze znajdą się sztuki nietykalne „popularne” i ludowe, lecz także twory z nowocześniejszej literatury dramatycznej, dzieła klasyków polskich i obcych — a obok nich zaogści w teatrze „Popularnym” także lekka opera komiczna i wodewil. W skład personelu artystycznego wchodzi wybitne sily scen warszawskich, zakonodonych w prowincjonalnych.

Reżyserami dramatu i komedji są pp. Edward Grabowiecki, znany komedjopisarz i Władysław Kindler, artysta dramatyczny.

Batuta spocznie w ręku uzdolnionego muzyka p. Marczewskiego.

Utworzono też stanowisko lektora dramatu i kom., które objął dr. Jan Błęszyński.

Otwarcie teatru „Popularnego” w Warszawie nastąpi w pierwszych dniach listopada.

**— Na przypadek strajku.**

W dzisiejszem „Warsz. Słowie” czytamy: „W celu zapobieżenia przerwom w ruchu tramwajów, w razie strajku pracowników, administracji tramwajów polecono 60 szeregowców batalionu saperów nauczyć umiejętności kierowania elektrowozami po ulicach miasta.

Nauczanie ma się odbywać pod kierunkiem oficerów. W liczbie przystających saperów jest 7-miu elektrotechników, obznajmionych z konstrukcją wagonów traunwajowych”.

**Litwa.**

— Proces, sięgający 1552 r. Dnia 4-go października cywilny kasacyjny departament senatu rozwał ciekawą sprawę, której początek sięga

1552 r. W r. 1552 litewski rewizor królewski ?Falczewski, rozstrzygając spór pograniczny pomiędzy starostwem łopnickim, a właścicielami dominjum Moracze, przysądził na rzecz starostwa spory obszar gruntów w rozmiarach obecnych 4 tysiące dziesięcin. Moracze przeszły z biegiem czasu do rąk Rodziewiczów, którzy wszczęli spór o prawa własności do tych gruntów. W r. 1786 sprawę tę rozwał miejscowy sąd asesorski, który określił granice Moracze w obszarze 480 dziesięcin. Decyzję tę zatwierdził piński sąd mierniczy, a senat w trybie rewizji dn. 11 lutego 1845 r. ostatecznie rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Rodziewiczami i skarbem, na rzecz którego przeszło starostwo łopnickie oddał do czasu generalnych pomiarów gub. mińskiej.

Część majątku pozostała przy Rodziewiczach uległa konfiskacie w 1863 r., ale jeden z Rodziewiczów w 1905 roku wszczął znowu tę kwestję, nie doczekawszy się generalnych pomiarów gub. mińskiej. Miński sąd okręgowy, a następnie wieñska izba sądowa starania Rodziewicza odrzuciła, motywując je przedawnieniem. Senat skargę Rodziewicza pozostawił bez skutku.

**TELEGRAMY**

**Rosja i Niemcy.**

Berlin 30. Duże wrażenie wywołał w prasie niemieckiej srodowy artykuł wstepny gazety „Nowoje Wremia” krytykujący w ostrych wyrazach obudę Niemiec w stosunku do Rosji na tle polityki bałkańskiej. Organy zbliżone do rządu podkreślały szczególnie ton, w jakim „Now. Wremia odzywa się o cesarzu Wilhelmie, jako obrońcy Islamu, w związku z znaną uchwałą zgromadzenia tureckiego w Konstancyjopolu. „Magdeburgische Zitg” podkreśla, że tego rodzaju stanowisko wpływowej gazety rosyjskiej w przeddzień prawie zamierzonego zjazdu w Poczdamie, jest objawem wysoce znamienym, jako niewątpliwy wyraz poglądów rosyjskich sfer rządowych, których „Nowoje Wremia” jest zawsze wiernym odbiciem. W podobny sposób „Tägliche Rundschau” wyraża oburzenie wciągania w grę osoby cesarza Wilhelma

**Z powodu likwidacji Magazynu Bławatnego**

**Bernarda Lewina**

**rozpoczęła się zupełna wyprzedaż po cenach niżej kosztu.**

Częstochowa I-sza Aleja Nr. 14. Telefon № 151.

**Wate kolorową wafki i kit do okien poleca skład apteczny**  
**Wacława Orzeł**  
III Aleja 46

**Z kostjumy za 5 rb, 25 kop.**  
Dwa odcinki kostjumowe, zimowe lub wiosenna, męski i damski wysyła się za 5 rb. 25 kop. z gwarancją, jeżeli towar nie podobna się, przyjmujemy z powrotem i pieniędżo zwracamy w całości: 1) 4<sup>ty</sup> arsz. „Angielskiego kortu”, modny wyrób wełniany, 2 arsz. szerokości, najnowszych deseni, na sal-kowity, elegancki kostjum męski, i 2) 8 arsz. kortu „Flora”, w modny deseń, na całkowitz, elegancki kostjum damski. Oba odcinki w ciemnych kolorach. Na żądanie wysyła się w tej samej cenie 2 męskie lub damskie kostjumy. Takież dwa kostjumy w lepszym gatunku 5 rub 80 kop. Wysyłamy za zaliczeniem, bez zadatku. Za przesyłkę dolicza się 55 kop. na Syberję 90 kop. Przy zamówieniu 4-ch odcinków, prześluka na rachunek fabryki. Z zamówieniami zwracać się do O. D. M. 15 fabryka K-twa „UNIVERSAL” 20'0 - 15

**Ból głowy i migrenę**  
natychmiast usuwa  
**MIGRENO-NEVOSIN**  
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 k. 1845 100-28

**Potrzebny Beznarz**  
dla browaru i na akord do beczek syropowych. Wiadomość w zarządzie Dóbr i Fabryk „Niechicze” stacja Gorkiewicz. 2070 2-2

Od 1-go Listopada  
Do wynajęcia oficyna na warsztat ślusarski lub stolarski. Teatralna Nr. 66 1215 3-2

**Piekarnia do wynajęcia**  
Krakowska Nr. 60 1216 3-

**Pokój z całem utrzymaniem**  
do wynajęcia Aleja III № 55 m. 12 1221 3-8

**Centralna Stacja Elektryczna**  
w Częstochowie  
**Oddział Instalacji**  
Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.  
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.  
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

**Do wynajęcia**  
w każdym czasie pokój z kuchnią i przedpokojem w okolicy kolei Herbkiej. Wiadomość Aleksandrowska (Wały) 22 u gospodarza. Tamże do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią i przedpokojem. 1231 2-2

**Nauczyciel Tańców**  
**EDMUND STOKOWSKI**  
Rozpoczyna kurs lekcyj w d. 20 Października 1910 r. u siebie na Sali z komfortem urządzonej.  
Zapisy przyjmują codziennie od g. 12 do 4-tej po południu. Aleja III № 71 2131 2-6

**Spaliła się książka**  
kasy pożycz. Oszczęd. wydana na imię Franciszka Palacza. 1235 3-1

**3 pokoje z kuchnią**  
z balkonem i dwoma wejściami zaraz do wynajęcia. Ul. Szkolna 6 wiadomość u stróża. 1230 3-2

**III Aleja № 71**  
w Częstochowie.

**Udokonala**  
Indyjskie  
Analityczne  
przeźroczliwość  
i twardość  
szczerze czysto-  
wickie.  
Przyjmują  
od 10-2 20  
od 1-10 w nie-  
diale od 2  
do 8 kwie-  
czorem.

**Telefon Admini-  
stracji „Gońca Czę-  
stochowskiego” 258.**

**RENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUA:** Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księ- garnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

**Warunki prenumera ty:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20 Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.